



Z Amritsaru zabraliśmy się nocnym pociągiem do Jammu, gdzie zaraz po przyjeździe rano wsiedliśmy w jeepy i ruszyliśmy zdobywać Kaszmirskie szczyty i przełęcze. Cały dzień spędziliśmy w podróży, podczas której podziwialiśmy zapierające dech w piersiach widoki. Inną drogową atrakcją były zabawne znaki drogowe np. „After whisky, driving risky” oraz mijające się o kilka centymetrów samochody, balansujące na skraju przepaści. Góry w kaszmirze przypominały nieco te w Polsce. Długie stoki porośnięte bujną roślinnością podobną do tej w klimacie umiarkowanym pięknie komponowały się z przejrzystym niebem. Jednak owe góry były o wiele wyższe. Wjazd do doliny kaszmirskiej prowadzi przez 2 kilometrowy tunel przez górę. Będąc już po drugiej stronie na jednym postoju mieliśmy okazję skosztować wyśmienitych lokalnych jabłek. Do Srinagaru dotarliśmy późnym wieczorem i po szybkiej kolacji udaliśmy się sikharami do miejsca zakwaterowania. Nasz hotel znajdował się na wodach jeziora Dal w pięknie zdobionych wiktoriańskich łodziach mieszkalnych. Owe łodzie wymagają dużo pracy przy co trzyletniej konserwacji, a po 80 latach i tak toną. Mimo tych wad mają swój specyficzny nieco luksusowy klimat. Pierwszy dzień poświęciliśmy na zwiedzanie ogrodów wielkich Mogołów, do których władcy przyjeżdżali w okresie letnim by zaznać chłodu i odpoczynku od miejskiego zgiełku. Ogrody nazywane są rajem na ziemi, choć dzisiaj daleko im do dawnej świetności, nadal robią niesamowite wrażenie. Fontanny, kwiatowe rabatki, drzewa wszelakiej maści powalają na kolana swoim pięknem na kilku stopniowych kondygnacjach ogrodów, zwłaszcza w największym z nich Nishatcie. Wieczorem po powrocie na łodzie, właściciele zaserwowali nam wyśmienite thali, które popijaliśmy kaszmirską herbatą przyprawianą min. szafranem i kardamonem. Drugi dzień minął nam leniwe w sikharach wśród lilii wodnych na jeziorze dal. Zwiedziliśmy wtedy targ na wodzie oraz wszelkie zakamarki jeziora. Wieczorem miło spędziliśmy czas razem ciesząc się oryginalną atmosferą jeziora i mieszkań na wodzie. Nazajutrz wyruszyliśmy dalej w stronę Ladaku.